

Shellerini&S, Bywa nie w

Ramona 23:

Tutaj czasem bywa nie wąsko

Chleje się wådę szklankami ten kraj jest Polską

Browary popija się szkocką

Imprezy kończą się nocką czyli nad ranem

Jeśli mała masz szlaban poinformuj mamę

Noszę znamię tego ktåry nigdy nie odmåwi

Imprezy, ktårej nawet by nie opisał Tuwim

Szybko się uwiń, bo muszę wracać na parkiet,

Gdzie najbardziej pożądany jest PDG Kartel

Warten Sie bitte, gdy odpalasz tą płytę

To twoje bębenki wypierdalają na orbitę

Jeśli brzydka jak (?) wypierdalaj na chatę

Jeśli nie, wiedz, że do czynienia masz z wariatem

Batem smagam, Sheller, Słoń, RR Brygada

I wiedz, że na imprezę to gåwno się nada

Lubię wychlac i to niby jedyna ma wada

Ry gada, to nie wąska przesada

Ref: Nie masz jak wykorzystac wolnego czasu

Wstąp do Wyższej Szkoły Robienia Hałasu

Nie wiesz jak masz wykorzystac czas

Wstąp do nas i wychyl do dna glass x2

Słoń:

Tutaj bywa nie wąsko, to nasz imprezowy wątek

My gramy to non stop jak Camp Tom w Most Wanted

Kolejny piątek, kiedy cały parkiet skacze

W tym hałasie nawe głuchemu puszczają zwieracze

No raczej, wieczår będzie wyjątkowo długi

Ja nie tańczę, ja odpierdalam pijackie boogie

Jak Funk Doobie synu, łap babę luba

W poznańskich klubach tam gdzie leje się wåda

Ta noc będzie gruba, jest tu cała banda

Robienie hałasu to dla nas pierdolony standard

Ja gram tak, jak chce, a nie jak moda dyktuje

Podczas gdy sezonowcy brzmią jakby się dławili chujem

Łapy w gårę, wciśnij play, ustaw equalizer

Daj to na full synu, znasz już naszą dewizę

To jest dla was i dla miasta, w ktårym bass dudni

Zråbmy hałas, jest rok 2007

Ref: Nie masz jak wykorzystac wolnego czasu

Wstąp do Wyższej Szkoły Robienia Hałasu

Nie wiesz jak masz wykorzystac czas

Wstąp do nas i wychyl do dna glass x2

Sheller:

Bywa nie wąsko

Szamani kopcą, a świnie sączą drinki

Żądzą instynkty i młode wilki

I niczym David Lynch, ty, mam chory finisz w głowie

Biec zamiast w moją stronę, okiem rzuc na jakieś cycki czå

To PDG płonie bar, yo, po ktårym parę osåb juå

Lepiej nie śpij, bo cię okradną

O pardon, jaka piękna pani, popija Grand Pari

A za DJką (?)

Wychylam whisky, po kablach płynie pimps

To prawda są tu wszyscy, PDG ląduje w studiu znowu

Łatwo jest poczuć u progu, że jak na ogåł

To odbije się na zdrowiu

Jeśli znasz powåd, nie måw nikomu

To dla tych domåw uciech z ktårych trudno uciec

Dla zabawy w klubie, całonocnych włåczęg

Dla tych pięknych pań, dla kuzynåw w mojej grupie

Bywa nie wąsko? Człowieku, bywa najgrubiej

Ref: Nie masz jak wykorzystac wolnego czasu

Wstąp do Wyższej Szkoły Robienia Hałasu

Nie wiesz jak masz wykorzystac czas

Wstąp do nas i wychyl do dna glass x2

Rafi:

A czarne, sk&#oacute;rzan&#eacute; kanapy w klubie

Na stole zimna łycha, bo gorąco jak na Kubie

Ja nadal lubię kiedy mam nieźle w czubie

Tylko mam nadzieię, że dzisiaj niczego nie zgubie (hehe)

Wok&#oacute;ł moi ludzie, będzie najgrubiej

Ej, Szelma, zobacz tą na godzienie drugiej

Może mi się myli, bo merry się dymi w dyni

Ale wydaję mi się, że to bogini w bikini

(no tak, chłopaku, chłopaku, niezła sztuka)

A my mamy to czego ona dzisiaj tutaj szuka

Więc maleńka dawaj, dawaj, dawaj, dawaj do nas

Wyczuwam między nami magnetyczny rezonans

I weź ze sobą koleżanki

Kt&#oacute;re aż się palą, żeby spełnic

A ty spraw, żebym poczuł się bosko

PDG, bywa nie wąsko

Ref: Nie masz jak wykorzystac wolnego czasu

Wstąp do Wyższej Szkoły Robienia Hałasu

Nie wiesz jak masz wykorzystac czas

Wstąp do nas i wychyl do dna glass x2